JERZY BINIEWICZ
Uniwersytet Wrocławski

Opowieść o ciele zwierząt w dziewiętnastowiecznym traktacie zoologicznym Krzysztofa Kluka

W latach 1779–1780 ukazało się drukiem istotne dla polskiego przyrodoznawstwa dzieło Krzysztofa Kluka noszące tytuł *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnażanie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*. Traktat ów przynosił zgodny z dziewiętnastowieczną wiedzą obraz świata zwierząt. Tom I zawierał zatem informacje o ssakach, tom II mówił o ptakach, tomy III oraz IV dzieliły się z czytelnikiem wiadomościami o gadach i rybach, owadach i robakach. Dzieło Kluka było zapisem ujawniającym dwojaką płaszczyznę poznawczą, przybliżało polskiemu czytelnikowi najnowsze osiągnięcia badawcze dziewiętnastowiecznej zoologii, między innymi przynosiło rozważania o nowoczesnej taksonomii świata:

> Między wielą pożytecznymi historyi naturalney dziełami, początkowym zdatne być mogą w Niemieckim języku Erxlebens *Anfangsgrunde der Naturlehre*, osobliwie drugiey edycyi i *Sistematisches Lehrbuch der drey Reiche der Natur vor Lehrer und Hoffmeister*. Doskonalszych rąk godne dzieło Linneusza *Systema Naturae* po łacinie, lub po niemiecku. A w szczególności: *Hallers Naturgeschichte*, o zwierzętach ssących i ptastwie: o tychże dzieła Buffona, we Francuzkim i Niemieckim języku […]. O rybach, i gospodarstwie koło nich, P. du Hamel i de la Mare po Francuzku, lub po Niemiecku[1],

dzieliło się z odbiorcą — gospodarzem, praktykiem — refleksją dotyczącą kwestii związanych z hodowlą zwierząt:

> Gospodarz zaś z nauki przyrodzoney ich wielorakie ma pożytki, tak i potrzebna mu iest. W rolnictwie każdy widzi, iak potrzebne są zwierzęta, ich zaś doskonałe utrzymanie zawisło od doskonałego poznania przyrodzenia, i stąd to pochodzi niedostateczność ratowania ich w przypadku, z niedostateczney tey znajomości. […] Prawda, że pospolicie z pism Historyków naturalnych niewiele wybierze gospodarz do praktyki, ile, że wielu za wysoko dla niego piszą: są

[1] K. Kluk, *Zwierząt domowych i dzikich, osobliwie krajowych, historii naturalnej początki i gospodarstwo. Potrzebnych i pożytecznych domowych chowanie, rozmnażanie, chorób leczenie, dzikich łowienie, oswojenie, zażycie, szkodliwych zaś wygubienie*, t. 1, Warszawa 1779–1780, s. 13.

Colloquia Anthropologica et Communicativa: Ciało cielesne, 2011
© for this edition by CNS

przecięż, którzy się do poięcia gospodarza stosuią, i ią gospodarującemu raczey w tym dziele pomagać przyrzekam[2].

Autor traktatu, dzieląc się z czytelnikiem rozważaniami dotyczącymi świata zwierząt, przyjął trojaki punkt widzenia:

a) zgodny z naukową wizją natury (zob. taksonomia Linneusza),

b) pragmatyczny („gospodarski"), mówiący o hodowli zwierząt, korzyściach z niej płynących (zob. „Trzymając się podług przedsięwzięcia w tym Tomie I. samych tylko ssących Zwierząt, daię naprzód inne o nich wiadomości, z podziałem ich tak systematycznym, ile i gospodarskim. Lubo bowiem te znaczy dzieli Historyk naturalny, inaczej Gospodarz"[3]),

c) teologiczny ujawniający metafizyczny wymiar refleksji o człowieku w „rzeczpospolitej zwierząt".

Kluk był przekonany, że dokonania naukowe przełomu XVIII i XIX stulecia dostarczają wiarygodnych danych pozwalających wykazać, że istnienie owej „rzeczpospolitej zwierząt" jest oczywistym faktem umacniającym przekonanie o systemowości, spójności świata natury:

> Powszechność żyiących stworzeń nazywa się Królestwem Zwierząt; pod imieniem zaś zwierzęcia zamykaią się wszystkie od Człowieka aż do nayostatnieyszego robaczka. Tę prawie niezliczoną gromadę starali się umieyętni na iakoweś porządne, i z przyrodzeniem się zgadzające oddziały lub Klassy podzielić[4].

Naukowym potwierdzeniem tezy o jedności świata zwierząt była ich taksonomia, stworzona przez systematyków XIX wieku, którzy sięgnęli po złożony zestaw kryteriów pozwalający zbudować przejrzysty, logiczny system:

> Słusznie ów wielki tego wieku Badacz Linneusz, królestwo zwierząt bardzo porządnym nazywa stanem, w którym się przyzwoita naiduye, liczba osób, na wyznaczonych przyzwoicie mieyscach, a każda z nich ma do naznaczonych sobie czynności potrzebną sposobność, i do pełnienia ich ma pobudkę z nagrody, lub bojaźń z kary. […] cała zaś ta Zwierząt rzeczpospolita, iednemu podlega człowiekowi, iako naywyższey, i postanowionemu nad niemi od Boga namiestnikowi, któremu iako dany iest rozum, mocą któremu rządzi niemi[5].

Ogół zwierząt — zgodnie z przyjętą taksonomią — został podzielony na klasy, rzędy, rodzaje, gatunki i odmiany. Podstawą klasyfikacji była morfologia zwierząt. Ciało zwierzęcia stawało się w przyjętej koncepcji markerem (narzędziem taksonomii) pozwalającym porównać gatunki, umieścić je w odpowiedniej grupie:

> Rodzaj II. *Hippotamus amhibius, Koń Morski* ma te gatunki: […]
>
> 218. *Koń Morski, Tab: III. Fig: 4.* ma długości od głowy do ogona stop 13. a okrąg jego ciała iest długości równy. Nogi od ziemi aż do brzucha są w około na półczwarty stopy grube. Głowa

[2] *Ibidem*, s. 6–9.

[3] *Ibidem*, s. 51.

[4] *Ibidem*, s. 23.

[5] *Ibidem*, s. 127 nn.

© for this edition by CNS

na półtrzeciey stopy szeroka, a na trzy długa. Paszczęka czyni otwor na stopę. Oczy i uszy małe. Przez podłużne nozdrza wytryska wodę, ile razy na ląd wychodzi. Całe ciało iest nadęte, tłuste; nogi krótkie, grube; ogon: krótki zaostrzony. Sierści nigdzie nie ma, tylko na końcu ogona, i wąsy na mordzie. Skóra iest ciemno-brunatna, tłusta i na karku bruzdowana. Okrągłe całe kopyto nóg, iest od wierzchu całe rowkami przedzielone[6].

Uwzględnienie parametrów morfologicznych, dostrzeżenie ich roli jako czynnika dyferencjacji, wskazanie na komponenty fizjologiczne stało się w naukowej refleksji warunkiem przejrzystej, funkcjonalnej taksonomii, w której widziano instrument opisu świata zwierząt: „Serce, krew i oddychanie powietrzem, są charaktery, po których się rządzą mądrzy w głowney Klassyfikacyi zwierząt"[7].

Taksonomia naukowa pozwalała dostrzec złożoność świata, jednocześnie ujawnić jego bogactwo. Kluk zauważa, że ciała zwierząt dostosowane do warunków natury są różne, ale wnikliwa analiza wykazuje, że muszą — aby istnieć — być odżywiane, poruszane siłą mięśni, cechować się odpornością na wpływ czynników zewnętrznych:

Zwierzęta tylko po ziemi chodzące, wspieraią się tylko na nogach: Ptastwu i do latania przydane są skrzydła: Rybom szczególnie do pływania są dane opławy […] na przykład czworonożne Zwierzęta trawa się pasące, im wyższe są, tym dłuższą maia szyię, aby się wygodnie żywić mogły[8].

Ciało zwierząt (traktowane jako instrument pozwalający im dostosować się do świata natury i przetrwać w nim) jest zatem — w świetle przyjętych ustaleń badawczych — komponentem wpływającym w znacznym stopniu na jedność „królestwa zwierząt", wszak każde z nich cechuje się — mimo oczywistych różnic — podobną budową, fizjologią, mechaniką:

a) W tym zaś względzie podzielić możemy Zwierzę na: głowę, szyię, kadłub i nogi[9].

b) Daley się ieszcze na głowie widzieć daią: Pysk, albo Morda, albo Ryiak (Os) różnie u różnych ludzi nazwane, toż co u ludzi gęba[10].

c) I te części zwierząt, prawda po większey części z Anatomii Człowieka wzięte: nie wiele się przecięż nayduie różnicy w zwierzętach ssących, a względność się zachowuie[11].

d) Zwierzęce ciało ma niektóre narzędzia w nerwach się kończące, przez które uczucie pewnych własności ciał w nich się wzbudza, i zowią się narzędziami zmysłów, które nierozumne zwierzęta, w nagrodę niedostateczności rozumu, bardziey maią wydoskonalone[12].

e) Między Człowiekiem nayszlachetnieyszym Zwierzem, a dalszemi Zwierzętami czyni związek Quarang Qutang Nro 4[13].

---

6 *Ibidem*, s. 94.
7 *Ibidem*, s. 24.
8 *Ibidem*, s. 5.
9 *Ibidem*, s. 43.
10 *Ibidem*, s. 46.
11 *Ibidem*, s. 51.
12 *Ibidem*, s. 118.
13 *Ibidem*, s. 4.

© for this edition by CNS

Przyjęty przez Kluka podział zwierząt (zgodny z taksonomią ówczesnej nauki) prowadził do stwierdzenia, że człowiek należy do ich świata. Dowodem potwierdzającym owo stwierdzenie jest według Kluka mechanika ciała człowieczego:

> Człowiek lubo iest panem wszystkich Zwierząt, i sam przecież do ich liczby należy. Pokazuie to ułożenie iego ciała, ze się mieści między czworonożnemi: z doświadczenia bowiem w dziełach zapisanych, dziko z dzieciństwa wychowani, na ręku i nogach chodzili ludzie[14].

Kluk nie poświęca właściwie żadnej uwagi ciału człowieka jako obiektowi godnemu pogłębionej refleksji — wychodzi z założenia, że o kwestiach oczywistych nie mówi się: „Możeby mi należało opisać części, i członki Człowieka, lecz o wewnętrznych nauczy się od lekarzów, zewnętrzne przeczyta każdy na sobie"[15]. Jednakże gdy Kluk próbuje poddać analizie „pierwszy rząd Zwierząt, *primates*", punktem wyjścia opisu jego przedstawicieli (na przykład orangutan, pawian, gibon) jest ciało człowieka, który stoi na czele drabiny taksonomicznej (jego uprzywilejowana pozycja jest aksjomatem), a naczelne są swoistym pośrednikiem między nim a zwierzętami (zob. uwaga Kluka o „słusznym pierwszym miejscu" *primates*, stanowiących pierwszy rząd zwierząt ssących). Antropocentryczna postawa poznawcza Kluka owocuje zatem stwierdzeniem, że:

> Przystępuję teraz do pierwszego rzędu Zwierząt ssących, *Primates* zwanych, ludziom poniekąd podobnych, a stąd słusznie pierwsze miejsce zabierających. Z tych Qurang-Qutang wyciąga opisania. Jest zwierz co do kształtu ciała ze wszystkim człowiekowi podobny, wyiąwszy tylko, ze względności członków ku sobie i ku ludziom, różna iest. […] głowa bowiem wielka, oczy małe, żywot nadęty, twarz znacznie stara, zmarszczona, wargi zwierzchnie duże, usta wielkie, stopy z palcami długie[16].

Swoistym wyrazem dominacji człowieka w świecie zwierząt jest także stosowana przez Kluka terminologia, na przykład jama ustna zwierząt oznaczona została za pomocą nominacji: pysk, morda, ryjak; człowiek zaś w odróżnieniu od zwierząt ma gębę:

> Daley się ieszcze na głowie widzieć daią: Pysk albo Morda albo Ryiak (Os) różne u różnych zwierząt nazwane, toż co u ludzi gęba[17].

Ciało człowiecze jest w ujęciu Kluka darem od Boga, jego doskonałość jest oczywistym dowodem łaski stwórcy, jego mocy kreacji. Człowiek dzięki szczodrobliwości stwórcy (wszak ciało, które od niego otrzymał, jest „najszlachetniejsze") mógł zapanować nad światem: „skład iego ciała iest naykształtnieyszy, że prosto chodzi, że do wszystkiego naysposobnieyszy iest"[18].

---

[14] *Ibidem*, s. 53.
[15] *Ibidem*, s. 59.
[16] *Ibidem*, s. 61 nn.
[17] *Ibidem*, s. 46.
[18] *Ibidem*, s. 54.

© for this edition by CNS

Zasadnicza przyczyna dominacji człowieka w świecie zwierząt tkwi według Kluka nie w doskonałości ciała, najlepiej przystosowanego do świata natury, czy w rozumie pozwalającym górować na zwierzętami, lecz w duszy nieśmiertelnej, czyli wewnętrznej sile organizmu odpowiedzialnej za sprawowanie wszystkich funkcji życiowych, będącej darem Boga:

> Lecz tenże człowiek między wszystkiemi zwierzętami iest nayszlachetnieyszy, i w stopniu przyrodzenia niby pośrzednim między Aniołami i Zwierzętami, maiąc z pierwszemi rozum, z drugiemi ile teraz, zmyślność i ciało. Nayślachetnieyszy iest […] dlatego, że ma Duszę rozumną, nieśmiertelną, do wieczystego uszczęśliwienia sposobna, i panowanie nad innemi zwierzętami od Boga iest dane[19].

Kluk, stwierdzając, że przyczyną dominacji człowieka w naturze jest jego dusza, powołuje się na powszechnie głoszone poglądy, implikowane przez uzasadnienia religijne czy filozoficzne, niemające jednak umocowania naukowego. Brak dowodów naukowych nie przeszkadza Klukowi stwierdzać autorytatywnie, że dusza jest zjednoczona z ciałem i fakt ów stanowi o odrębności i wyjątkowości jednostki ludzkiej w świecie zwierząt:

> Duszy stolica i właściwe pomieszkanie, iest w części chrząstkowey mózgu, albo w tym miejscu, gdzie iest początek nerwów zmysłom wyznaczonych. Że iest spoiona z ciałem? O tym wiem: iak się to dzieie? O tym nie wiem. Wiem znowu o tym, że z tey swoiey stolicy czuie wszystkie poruszenia, w oczach, uszach itd. Przez nerwy po całym ciele rozpierzchłe[20].

Stwierdzenia Kluka dotyczące duszy złączonej z ciałem człowieka nie były niczym wyjątkowym w dyskursie naukowym i dydaktycznym XVIII i XIX stulecia, który był efektem przecinających się opowieści: naukowej, potocznej, teologicznej, filozoficznej. Warto w tym miejscu przypomnieć, że spór o miejsce i rolę duszy w życiu człowieka był jedną z zasadniczych kwestii dotyczących statusu ontologicznego człowieka, jego miejsca w świecie natury, na przykład przez wiele stuleci w Europie żywa była teza Arystotelesa głosząca, iż dusza jest energią ciała organicznego, co sprowadzało się do stwierdzenia, że dusza i ciało są zespolone (por. idea Platona mówiąca o odrębności dwóch bytów — duszy i ciała). Niewątpliwie istotne dla badaczy świata natury było stwierdzenie Arystotelesa dotyczące duszy zwierzęcej, której przypisano zdolność do ujawniania uczuć czy kierowania się popędem, oraz duszy rozumnej (por. rozum jako najwyższa zdolność duszy), która właściwa jest tylko człowiekowi. Istotny wpływ na rozważania dotyczące duszy i ciała człowieka miały poglądy Kartezjusza, że jedynie istota ludzka scala dwa odrębne światy (dwie odrębne substancje), wszak jest złożona z duszy i ciała.

Kluk, określając istotę duszy, wskazując na jej właściwości, jednocześnie sygnalizuje ograniczenia ciała, zauważa, iż jest ono instrumentem niepozwalającym człowiekowi wniknąć w najistotniejsze tajemnice, dotrzeć do warto-

[19] *Ibidem*.
[20] *Ibidem*, s. 55.

© for this edition by CNS

ści, bez których życie nie ma głębszego sensu. Jednocześnie w tej wyjątkowej właściwości duszy (zob. przecinanie się argumentacji zdroworozsądkowej wynikającej z potocznego doświadczania natury z wywodem teologicznym), jaką jest możność wnikania w świat wysublimowanych wartości, należy widzieć — powiada Kluk — dowód na jej istnienie, wszak zdolność do refleksji wyróżnia człowieka w świecie zwierząt, jest dowodem jego wyjątkowej w nim pozycji:

Jest złożony z Duszy i ciała, i z tego dwojga iednym iest Człowiekiem. Dusza zawisła na mocy i sposobności myślenia, iest duchowa, nie materialna, nie składana, o czym nikt wątpić nie może, a ieżeli wątpi, tym samym że tak iest, upewnia się. Kiedy bowiem możemy poznać rzeczy duchowe: iako Boga, Aniołów, siebie samych it.d. rozeznać między doczesnym i wiecznym, uczciwym i nieuczciwym, prawdą i kłamstwem, zgadzającym i przeciwnemu rozumowi, it.d. wnosić iedno z drugiego, żądać, wolnie się udawać do czego się podoba, spodziewać się czegoś daley na wszystkie czasy, pragnąć nieśmiertelnego uszczęśliwienia, i z tego powodu, z gwałtem zmyślności czynić cnoty: to wszystko okazuie, że Duszę mamy nie z iakiego ciała złożoną: żadne bowiem ciało sposobności do tego mieć nie może[21].

Kluk wyraża w swym dziele przekonanie, że duszę posiada istota świadoma, co prowadzi go do spostrzeżenia, że i zwierzęta („przynaymniey podobne ludziom") mają duszę (jako czynnik odrębny od ciała). Istotne w świetle powyższej uwagi jest stwierdzenie Kluka, iż właśnie analogia w budowie ciała człowieka i niektórych zwierząt jest oczywistym dowodem, że i one mają duszę:

Nie mogę na koniec opuścić, że zwierzęta przynaymniey podobne ludziom maią członki zmysłowe: oczy, nos, uszy it.d. czyliż próżno te są dane? Ieżeli więc w człowieku Dusza przez nie widzi, słyszy it.d. iest dusza i we zwierzętach podobnież czyniąca[22].

Kluk znajduje zatem stosunkowo proste (odwołujące się do potocznej wiedzy weryfikowanej za pomocą kategorii zdrowego rozsądku) dowody istnienia duszy zwierzęcej. Zauważa, że każdy, kto ma kontakt z jakimkolwiek zwierzęciem, może się przekonać, iż są to istoty rozumne, które zdolne są do ujawnienia swoich emocji, stanów psychicznych, potrafią nawiązać duchowy kontakt z człowiekiem.

Widzimy prócz tego codziennie, że zwierzęta okazuią podobne ludzkim skłonności, żądze, affekta it.d. […]. Niechże co chcą mówią; lecz cóż powiedzą, że zwierzęta ze dwoiga lepsze obieraią? Czemuż bydlę z podleyszey trawy uchodzi, szukaiąc lepszey? Alboż nie postrzegamy przynaymniey we psach, z którymi nayczęściey przestaiemy, że im się śni śpiącym[23].

Podstawowe znaczenie w monografii Kluka ma refleksja dotycząca jedności świata zwierzęcego i dominującej w nim roli człowieka. Człowiek przynależy do świata zwierząt, jest jednocześnie podmiotem mającym — z racji przymiotów ciała i duszy — odrębny, wyjątkowy status. Wypowiedź Kluka dowodzi,

[21] *Ibidem*.
[22] *Ibidem*, s. 112 nn.
[23] *Ibidem*.

© for this edition by CNS

że dyskurs naukowy kreujący obraz świata poddany złożonemu mechanizmowi taksonomicznemu jest ściśle sprzęgnięty z wywodem teologicznym. Poznawanie natury jest wszak odkrywaniem ładu bożego, harmonia świata jest oczywistym dowodem siły kreacyjnej stwórcy. Zoologia zatem jest nauką, która odkrywając ład świata, ujawnia porządek metafizyczny — dzieło boże:

a) Człowiek tak obfite odbierający od przyrodzenia dobrodzieystwa, a niezastanawiaiący się nad niem, iest to właśnie ów szczur w Hollenderskim serze, który lubo z niego pożytkuie, nie ma przecież około niego starania, nie wiedząc iak się stał, ani temu wdzięczności oddaiąc, od kogo uczyniony iest. Rozumny człowiek gdy się zastanawia nad działaiącym przyrodzeniem im więcey dochodzi, tym więcey uznać musi Wszechmocność, Mądrość, i Dobroć tego Boga, który przyrodzeniu pewne a przedziwne przypisał prawa[24].

b) Tak wciskając się w taiemnice przyrodzenia, otwieraią się rozumnemu oczy, i gruntuje się ta prawda nigdy niezawodna, że iest Bóg[25].

Refleksja o ciele i duszy zwierząt prowadzi zatem Kluka do stwierdzenia, że rozwój poznania naukowego jest tożsamy z pogłębianiem wiary, nauka bowiem, pozwalając wniknąć w tajemnice natury, przybliża ludzi do Boga. Wywód ideologiczny w monografii Kluka odgrywa rolę niezwykle istotną, gdyż dzięki niemu wnikliwy czytelnik umacnia się w przekonaniu, że świat jest poznawalny tylko w pewnych granicach. Tajemnica bożego planu (jako impuls generujący chęć przeniknięcia tajemnicy natury) prowadzi człowieka do coraz bardziej skomplikowanych sposobów odkrywania jego właściwości. Im bardziej wyrafinowane metody analizy naukowej — powiada Kluk — tym bardziej staje się jasne, że dyskurs naukowy umożliwia poznanie świata tylko w tych granicach, które naznaczył sam Bóg.

Dzieło Kluka, jako zapis wiedzy europejskiego oświecenia, jest jednocześnie wyrafinowanym wywodem teologicznym — potencjał nauki jest argumentem potwierdzającym prawdziwość wykładu teologicznego, przynoszącym dowód istnienia Boga:

Tak wciskając się w taiemnice przyrodzenia, otwieraią się rozumnemu oczy, i gruntuje się ta prawda nigdy niezawodna, że iest Bóg [...]. Kiedy tak wielka iest różność Stworzeń (w swoich przecież granicach), skąd że się te przypadki różne stworzenia czyniące wzięły? gdyby nie było różności, lecz iedno tylko stworzenie, ieszczeby go nierozumny prędzey mogł przypisać przypadkowi. Ale kiedy trafunek nic statecznego ciągłego, nic mądrze rozrządzonego wyprowadzić nie może, iakże stateczność, iak mądre rozrządzenie przyrodzenia, przypisać trafunkowi?[26].

Traktat Kluka pozwala spojrzeć na ciało zwierząt także przez pryzmat doświadczeń gospodarza, praktyka, który nie jest zainteresowany metafizyką duszy zespolonej z ciałem, nie chce także rozważać zasad taksonomii będących dla niego sztucznym produktem, wytworem dyskursu niemającego większych walorów praktycznych. Istotne w rozważaniach Kluka jest płynne przejście od

[24] *Ibidem*, s. 3.
[25] *Ibidem*, s. 6.
[26] *Ibidem*, s. 6 nn.

© for this edition by CNS

wywodu metafizycznego o duszy zwierząt poprzez analizę schematu klasyfikacji zwierząt do rozważań praktycznych przydatnych w hodowli zwierząt, wszak wiedza o ciele zwierzęcia jest dla zaradnego gospodarza warunkiem pomyślnego gospodarowania:

> Tym większą jeszcze ostrożność mieć powinien kupuiący, kiedy szalbierstwo przedaiących częstokroć i naygłownieysze przywary ukryć potrafi […]. Umieią szpetne uszy kształtnie obrzynać: zęby na młode przerabiać: kopyta ugładzać: podkowy na pilśń gładko dawać, aby dołkowatośc zostawała[27].

Dzieło Kluka zawiera kompendium wiedzy praktycznej, jest zapisem ówczesnych doświadczeń dotyczących hodowli zwierząt. Wiele uwagi poświęca się w tym traktacie opisowi działań praktyka, który musi zadbać o ciało zwierzęcia. Jest ono dla zaradnego, świadomego zadań gospodarza źródłem nieustannej troski, wszak zwierzęta chorują. Należy im poświęcać wiele uwagi, dbać o ich prawidłowe odżywianie, pielęgnować je. Kluk jako ekspert, świadom doświadczeń praktycznych, znakomicie ponadto zorientowany w literaturze przedmiotu (przykładowo, gdy rozważa problem hodowli koni, powołuje się na szesnaście pozycji — osiem francuskich i osiem niemieckich — traktujących o interesującej go kwestii: „Są osobliwie we Francuzkim i Niemieckim ięzyku, wielorakie i pożyteczne dzieła o Koniach”[28]), udziela praktycznych rad dotyczących diagnozy choroby zwierzęcia na podstawie wyglądu jego ciała:

> Co do głowy. Na oczy czerwone naylepsze wino do wymywania. Na oczy płynące puszcza się krew, i codzień nadmucha się w nie proszek spalonych robaków stonogów[29].

Ciało zwierząt może być źródłem profitów, bo zapobiegliwy gospodarz hoduje zwierzęta po to, by je sprzedać na targu lub czerpać korzyści ze sprzedaży produktów zwierzęcych — mleka, śmietany, masła. Ceni się zdrowe, zadbane zwierzęta w gospodarstwie, bo przecież mogą one służyć swoją pracą, pomnażać dochód włodarza. Kluk zatem poucza, że:

> Krowa zaś pożyteczna powinna mieć głowę wielką, oczy ogniste, szyię mocną i długą, piersi szerokie, łopatki nie wąskie, krzyż mocny, boki szerokie i pełne it.d. […] Naostatek, czyli to Wołu, czyli Krowę opatrując względem tłustości i łoiu, maca się nad i pod żyłami pirśniemi, przy i za udami, około lędźwi ku brzuchowi, które miejsca powinny być zupełne, nie skurczone, kruchey nie miękkiey tłustości pełne. […] Buk, Stadnik […]. A lubo do 10. lat może być zdatny, aby przecięż mięso iego ludziom niezdatne, nie poszło na marnotrawstwo, po 6tym roku pokładać się i karmić może, a tym czasem inny się wychowa[30].

Przecinanie się w jednym tekście różnych obrazów świata jest cechą znamienną procesu kształtowania się polskiego dyskursu naukowego, dydaktycz-

[27] *Ibidem*, s. 106.
[28] *Ibidem*, s. 200.
[29] *Ibidem*, s. 250.
[30] *Ibidem*, s. 204 nn.

© for this edition by CNS

nego czy specjalistycznego o charakterze poradnikowym[31]. Należy widzieć w strategii komunikacyjnej zastosowanej przez Kluka wyraz przekonania, że teksty naukowo-dydaktyczne w złożonej sytuacji komunikacyjnej (w dobie dynamicznie rozwijających się badań przyrodoznawczych, kształtującego się nowego obrazu świata zwierząt, rozbudzonych oczekiwań praktyków, którzy żądali od ekspertów odpowiedzi na istotne pytania dotyczące kwestii pragmatycznych) muszą być swoistym przewodnikiem encyklopedycznym zaspokajającym różne potrzeby, realizującym różne scenariusze zachowań komunikacyjnych.

Dzieło Kluka jest implikowane przez czynniki natury pragmatycznej. Rozwój praktyki materialnej, zdolność człowieka do efektywnego przeobrażania świata natury, chęć systematyzowania, porządkowania zebranego materiału doświadczalnego, rodząca się świadomość, że świat natury można poddać analizie sięgającej po rzetelne metodologie opisu, postawiły przed uczonymi, praktykami-ekspertami zadanie wytworzenia opisów, które pozwoliłyby objąć złożoną materię faktów, a jednocześnie w przystępny (niepomijający konkretnych doświadczeń) i wiarygodny metodologicznie sposób kreowałyby spójny obraz praktyki materialnej, pozwalałyby wniknąć w świat natury, dawałyby wgląd w konkretne problemy natury praktycznej.

Rozważania Kluka — swobodnie przywołującego literaturę naukową, odwołującego się do jej potencjału, niepomijającego głosu praktyków, potrafiącego scalić różne strumienie narracji za pomocą wywodu teologicznego — brzmią wiarygodnie:

a) Porządkowi systematycznemu nie uwłaczam, mądrych bowiem jest dziełem, mogę przecięż powtórzyć […], że rozwikłać kłębek Wszechmocności Boskiey w rozporządzonym przyrodzeniu, nie iest sił ludzkich; ani mogę być przekonanym, aby porządek przyrodzenia od liczby, i porządku zawisł zębów. […] Systema Historyi naturalney powinno być wiadome gospodarzowi, dlatego że wzięte iest, i iego porządkiem wiele rzeczy pożytecznych u mądrych należć można: nie wlepia się przecięż w niego. Iak dalekie są mu bowiem względy zażycia od porządku zębów? […] Dlatego i tam, gdzie iak naybardziey kwitnie Historya naturalna, uczeni Gospodarze względne gospodarstwu poczynili Systemata. Znaią to bowiem, ze nam dano, abyśmy trzeczy stworzone zażywali, nie zaś Wszechmocności Boskiey dochodzili[32].

b) Gospodarz bowiem ogląda się na rozmnożenie zwierząt, na chowanie i żywienie ich, a z tych wszystkich starań na zażycie ich. Zażywa nie tylko ciała i części ich, lecz i na dobro obraca sposobność ich duszy[33].

[31] Zob. J. Biniewicz, *Podręcznik naukowy jako gatunek mowy*, [w:] *Gatunki mowy i ich ewolucja*, red. D. Ostaszewska, Katowice 2007, s. 61 nn.; J. Biniewicz, *Zwierzęta w dyskursie naukowym*, [w:] *Bestie, żywy inwentarz i bracia mniejsi*, red. P. Kowalski, K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara, Opole 2007, s. 9–20.

[32] K. Kluk, *op. cit*, t. 1, s. 100 nn.

[33] *Ibidem*, s. 105.

© for this edition by CNS

Analiza dzieła Kluka pozwala dostrzec, jak kształtował się w polskim przyrodoznawstwie dyskurs naukowy (którego zaistnienie należy traktować jako fakt zaistnienia w polskiej nauce nowego pola badawczego — zoologii), w jaki sposób zyskiwał swą podmiotowość dyskurs dydaktyczny, jak ustalały się mechanizmy komunikacji naukowej czy dydaktycznej i jak formował się pod wpływem złożonych czynników obraz świata zwierząt.

U podstaw opisu Kluka leży przekonanie, że systematyka naukowa i tak zwana „gospodarska" nie wykluczają się, są one bowiem owocem obserwacji świata natury i poszukiwania w nim markerów jako uniwersalnego narzędzia (por. markery behawioralne i morfologiczne jako instrumenty ustalania taksonu — w kulturach prymarnych — ptaków zamieszkujących środowisko wodne[34]), za pomocą którego możliwe będzie zbudowanie czytelnego schematu uporządkowania wiedzy (zob. cechy morfologiczne zwierząt jako kryterium klasyfikacji).

Wywód Kluka dotyczący zwierząt musi być postrzegany w kontekście warunków komunikacji, gdyż zyskuje on znaczenie wyłącznie w planie dyskursu naukowego, dydaktycznego czy teologicznego, wszak tekst jako jednostkowe zdarzenie komunikacyjne jest efektem seryjnie ukształtowanych procedur dyskursywnych[35]. Tekst w świetle zarysowanych założeń jest jednostką otwartą, ponieważ proces aktualizacji znaczenia musi być utożsamiany z odwoływaniem się do różnych zasobów wiedzy uczestników komunikacji, przywoływaniem różnych układów odniesień poznawczych, pragmatycznych[36] (zob. tekst jako jedność substancji i interpretacji).

Kluk, pisząc swój traktat, miał świadomość, że jego wypowiedź rysuje różne obrazy świata, które jednak się nie wykluczają, lecz są komplementarne (zob. taksonomia ludowa jako wyraz praktycznego — odwołującego się do pragmatyki praktyki materialnej — porządkowania tych segmentów świata natury, które człowiek uzna za kluczowe dla swojej egzystencji[37]). Czynnikiem scalającym różne strumienie narracji jest w jego wykładzie wywód dotyczący ciała. Kluk dowodzi, że potrzeba opisania świata zwierząt, doposażona refleksją teologiczną, jest równoznaczna z koniecznością analizy ciał zwierząt.

Ciało zwierzęcia, mające określone cechy, jest czytelnym instrumentem porządkowania świata, wszak umożliwia klasyfikację dzięki takim schematom klasyfikowania, jak analogia, podobieństwo, kontrast, gradacja. Kategoria pojęciowa ciało staje się w wywodzie Kluka funkcjonalnym operatorem scalania różnych kryteriów klasyfikacji: cechy zewnętrzne (oczywiste percepcyjnie), wła-

[34] B. Berlin, *Ethnobiological Classification, Principles of Categorization of Plants and Animals in Traditional Societies*, Princeton, New Jersey, 1992, s. 148 nn.

[35] I. Warnke, *Żegnaj tekście — witaj dyskursie? O sensie i celu poststrukturalistycznego uwolnienia pojęcia tekstu*, [w:] *Lingwistyka tekstu w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, red. Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała, Wrocław 2009, s. 343–360.

[36] A. Duszak, *Tekst, dyskurs, komunikacja międzykulturowa*, Warszawa 1998.

[37] B. Berlin, *op. cit.*, s. 290.

© for this edition by CNS

ściwości utylitarne, na przykład użyteczność, środowisko, czas (zob. schematy taksonomii przednaukowej[38]). Wywód Kluka dotyczący „gospodarskiej" klasyfikacji zwierząt pokazuje istotę taksonomii nienaukowej: celem działań porządkujących świat natury jest potrzeba oswojenia rzeczywistości, zapanowania nad jej żywiołem, ustalenia schematów poruszania się w niej (zob. etnocentryzm, antropocentryzm poznania potocznego). Ukształtowany w ten sposób obraz świata „pomaga człowiekowi osiągnąć doraźne cele, ważne tu i teraz, odnaleźć swoje miejsce w rzeczywistości, zrozumieć ją i zapanować nad nią"[39].

Traktat Kluka jako zapis nakładających się na siebie obrazów świata (naukowego i potocznego — „gospodarskiego") ujawnia złożoność natury. Wnikliwy czytelnik traktatu odnajdzie w nim intrygującą opowieść o ciele zwierząt, dzięki czemu pojmie, że świat zwierząt jako harmonijnie ukształtowana struktura, dobrze znana, doświadczana potocznie (ujęta jednocześnie w karby naukowej klasyfikacji) jest jednocześnie tajemnicą, wszak ciało, które pozornie łatwo opisać, jest kosmosem kryjącym tajemnicę duszy.

---

[38] Zob. A. Wierzbicka, *Apples are not kind of fruits: The semantics of human categorization*, „American Ethnologist" 11, 1984, s. 313–328; J. Maćkiewicz, *Potoczne w naukowym — niebezpieczeństwa i korzyści*, [w:] *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, F. Nieckula (= „Język a kultura" 13), Wrocław 1992, s. 107–115.

[39] J. Anusiewicz, *Potoczność jako sposób doświadczania świata*, [w:] *Potoczność w języku i kulturze*, red. J. Anusiewicz, F. Nieckula (= „Język a kultura" 5), Wrocław 1992, s. 13.

© for this edition by CNS